

# W poszukiwaniu przyczyny

O kulisach pracy w GUGiK, przepychankach na szczytach władzy i sprawach, których nie dało się przeskoczyć, mówi dr hab. WALDEMAR IZDEBSKI, przez blisko 4 lata główny geodeta kraju, 13 maja niespodziewanie odwołany



## Ankieta

**KATARZYNA PAKUŁA-KWIECIŃSKA:** W ankiecie przeprowadzonej na Geoforum.pl zaraz po dymisji otrzymał pan 67% ocen pozytywnych [więcej na s. 5 – red.]. Czy to pana satysfakcjonuje?

**WALDEMAR IZDEBSKI:** Tak. Uważam, że to bardzo dobry wynik i że warto było podjąć wysiłek związany ze zmianami. Po przeprowadzonych reformach obywatele i wszystkie instytucje oraz firmy komercyjne mają łatwiejszy dostęp do wielu danych, a Polska stała się światowym liderem w obszarze infrastruktury danych przestrzennych, czego potwierdzeniem jest międzynarodowa nagroda „Geospatial World Innovation Award 2021”, którą Główny Urząd Geodezji i Kartografii otrzymał w ubiegłym roku. W szczególności korzyści ze zmian dotyczą geodetów, którym reformy znacznie ułatwiły realizację prac geodezyjnych przez wprowadzenie operatu elektronicznego, a także uporządkowanie i uproszczenie jego treści. Wprowadzono również regulacje znacznie usprawniające funkcjonowanie Służby Geodezyjnej i Kartograficznej w zakresie obsługi prac geodezyjnych oraz zapewniające jej stabilność finansową. Cieszy mnie istotne uproszczenie wielu przepisów, co służy bardziej efektywnemu działaniu geodezji, a daje się też odczuć choćby w objętości aktów prawnych. Wszystkie znowelizowane przepisy zajmowały wcześniej 2504 strony, a obec-

nie liczą 567 stron, czyli zostały zredukowane o 77%.

## Anonim

Skoro tak, to dlaczego został pan odwołany? Oficjalnie nie podano panu żadnego powodu, więc pole do spekulacji jest duże. Czy mógł się do tego przyczynić anonim, który 10 lutego trafił do ówczesnego ministra rozwoju Piotra Nowaka?

Do tej pory nie wiem, jaki był powód, ale zapewne kiedyś się to wyjaśni. Nie sądzę, aby anonim był bezpośrednią przyczyną, ale już sam fakt, że w Ministerstwie Rozwoju i Technologii oczekiwano ode mnie odniesienia się do tego anonimu, budził moje duże zdziwienie. Natomiast o motywy działania MRiT musiałaby pani zapytać samo ministerstwo.

Czy to normalna procedura w administracji, że na anonimy, w których na dodatek brak konkretów, w ogóle się reaguje?

Moim zdaniem nie jest to normalna procedura. Funkcjonowanie każdego urzędu to i tak stan permanentnej kontroli, jakiej dokonują w nim różne instytucje zewnętrzne albo wewnętrzne. Tak więc pochylanie się dodatkowo nad anonimami to już mocna przesada.

Skoro jednak sam minister polecił się panu z tego anonimu tłumaczyć, prześledźmy, jakie zarzuty zawierał. Po pierwsze, „pomijanie czy eliminowanie zastępcy i dyrektorów z zespołu współpracowników”. Czy to prawda?

Mówiąc bardziej precyzyjnie, to nie sam minister chciał tłumaczyć, tylko jeden z departamentów MRiT. W tej sprawie najlepiej odwołać się do pisma dyrektorów departamentów GUGiK skierowanego do dyrektora generalnej GUGiK, w którym jednoznacznie wskazują, że Urząd był zarządzany sprawnie [dokument opublikowany na Geoforum.pl w wiadomości z 20 maja – red.]. Oczywiście ludzie, którzy chcieli wykonywać pracę ospale, przeciagając sprawy, mogą mieć do mnie żal, że nie dawałem się nabierać na ich fortele, jednak większość pracowników starała się realizować wyznaczone cele nakierowane na sprawne działanie. Chciałem, aby Urząd był otwarty, pomagał ludziom rozwiązywać ich problemy czy wyjaśniać wątpliwości. Podejmowałem też wiele prób integracji środowiska geodezyjnego, które jest mocno podzielone. Oczywiście proces ten był niebywale trudny i wymagał czasu, ale uważam, że widać już było pewne pozytywne efekty.

Po drugie, „upokarzanie, zastraszanie i stosowanie aspektów przemocy psychicznej” oraz krytyka pracowników, która „nie jest pozbawiona wulgarnego języka”. Czy tak było?

Trudno mi się do tych pomówień odnosić. Najlepiej zapytać o to osoby, które ze mną najbliższe współpracowały.

Po trzecie, nieszanowanie czasu pracy. Prawda?

Jeśli nie respektowałem czasu pracy, to tylko swojego, natomiast czas pracy pracowników był respektowany. Pracowałem codziennie po kilkanaście godzin,



ponieważ wymagała tego sytuacja. A po czterech latach pracy zostało mi do wykorzystania 97 dni urlopu.

**Po czwarte, konflikty z innymi resortami. Czy rzeczywiście?**

Nie było żadnych konfliktów, a wręcz doskonała współpraca oparta na konkretnych działaniach i wzajemnym zrozumieniu potrzeb. W dokumentach dostępnych w Głównym Urzędzie Geodezji i Kartografii znajduje się wiele podziękowań i dowodów uznania dla Urzędu oraz osobiście dla mnie jako głównego geodety kraju. Czy uważa pani, że przy braku współpracy z resortami możliwe byłoby przeprowadzenie procesów legislacyjnych dla 14 rozporządzeń w ciągu tylko jednego roku? Przecież to wymaga uzgodnienia każdego projektu z każdym resortem!

**I po piąte, zarzut chyba najcięższy – „wykorzystywanie swojego stanowiska do działań prywatnych i na szkodę Skarbu Państwa”.**

Nic takiego nie miało miejsca. Są to bezpodstawne oskarżenia, a jeśli chodzi o Skarb Państwa, to na moich działaniach tylko zyskiwał – albo w sposób bezpośredni przez wzrost dochodów, albo pośredni w związku z podejmowanymi działaniami np. w obszarze otwierania danych, co stwarzało warunki do powstawania nowych inicjatyw komercyjnych oraz rozwoju społeczeństwa informacyjnego. W samej administracji geodezyjnej przychody powiatów w roku 2021 wzrosły w stosunku do roku 2020 o 104 mln złotych, czyli o 32%.

**W odpowiedzi dla ministerstwa 27 lutego napisał pan krótko, że sugestie i oskarżenia nie mają żadnego uzasadnienia w stanie faktycznym i w ca-**

**łości są pomówieniami. Natomiast 95% pisma zajmuje lista sukcesów GUGiK pod pana kierownictwem.**

Tak, ponieważ trudno się odnieść do pomówień niemających żadnych podstaw i nieopartych żadnymi dowodami.

**Nie wiadomo, czy minister Nowak miał okazję się z tą listą sukcesów zapoznać, bo 24 marca sam został zdymisjonowany. Natomiast powołany 8 kwietnia nowy minister Waldemar Buda rozstał się z panem 13 maja w mało eleganckim stylu i do tej pory nie odpowiada na telefony. Czy sądzi pan, że może to być związane z anonimem, czy raczej chodzi o coś innego?**

To pytanie należy zadać panu ministrowi.

## Siedziba

**Od dawna są zakusy, żeby wykurzyć GUGiK z prestiżowej siedziby, którą zajmuje obecnie w gmachu Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej (a nie w nadzorującym geodezję Ministerstwie Rozwoju i Technologii). Podobno jest koncepcja, żeby umieścić tam jednostkę odpowiedzialną za realizację Krajowego Planu Odbudowy (KPO). Czy pan zna jakieś konkrety?**

Był taki zamiar Waldemara Budy, jeszcze jako wiceministra w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej podlegającym wówczas ministrowi finansów. Mocno się temu przeciwstawiliśmy i po rozmowie z ówczesnym ministrem finansów na jakiś czas sprawa przycichła. Widzę jednak, że obecnie ten pomysł wraca, i obawiam się, że GUGiK może zostać zlokalizowany w miejscu, które będzie marginalizowało jego znaczenie i rolę.

**Skoro był pan przeciwny przeniesieniu i reorganizacji GUGiK, to może to był powód pańskiej dymisji?**

Oczywiście sprawa przeniesienia siedziby GUGiK mogła mieć wpływ na moje odwołanie, ale trudno w tej kwestii spekulować.

## UODO i numery KW

**A może stoi za tym prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych Jan Nowak (nie mylić z byłym ministrem rozwoju Piotrem Nowakiem). Jak wiadomo, prezes UODO nałożył na pana wysokie kary za ujawnianie na Geoportalu numerów KW, a obecnie sprawa jest w NSA.**

Tak, jest to bardzo prawdopodobne. Prezes Nowak już wielokrotnie zwracał się do premiera, aby odwołał mnie z funkcji GGK, ponieważ nie zgadzałem się z jego interpretacjami dotyczącymi numerów ksiąg wieczystych. A nie zgadzałem się, ponieważ pan Nowak zabronił publikacji numerów KW w rządowym serwisie [www.geoportal.gov.pl](http://www.geoportal.gov.pl) w sytuacji, gdy numer ten można bez problemu kupić na portalach internetowych zlokalizowanych poza Unią Europejską. Dochody tych portali ciągle rosną. W ostatnim czasie wielokrotnie publikowałem dane jednej z polskich firm, do której transferowane były pieniądze uzyskane ze sprzedaży numerów KW przez firmę na Szeszelach. Jak wynika ze sprawozdań finansowych, transfery te wynosiły odpowiednio: 0,770 mln zł w roku 2017, 1,150 mln zł w roku 2018 i 1,973 mln zł w roku 2019. Po moich interwencjach na różnych szczeblach rządowych w czerwcu 2021 r. Kancelaria Prezesa Rady Mini-

strów skierowała pismo do ówczesnego ministra rozwoju, pracy i technologii (oraz do wiadomości GGK) z prośbą o podjęcie działań legislacyjnych w celu rozwiązania problemu. Główny Urząd Geodezji i Kartografii ze swojej strony przygotował projekt odpowiednich zmian i przedstawiał go kolejnym ministrom odpowiedzialnym za geodezję. Niestety, nie było i nie ma woli politycznej, aby rozwiązać ten problem.

**Czyli zrobił pan wszystko, żeby ukrócić „biznesy” tych firm. Czy to ich mocodawcy mogli pana osiągnąć?**

Tego nie wiem. Jedno jest pewne, że im ostrzej występowałem przeciwko temu procederowi, tym większe spotykały mnie represje. Ostatecznie ja zostałem odwołany z funkcji GGK, a proceder kwitnie w najlepsze. Tylko czy to tak powinno być w cywilizowanym kraju, że obywatele muszą kupować dane z jawnych rejestrów państwowych w firmach prywatnych zlokalizowanych w rajach podatkowych?

## Niezadowoleni

**W czasie pełnienia funkcji GGK zyskał pan sporo oponentów z różnych stron. Jak wyglądała współpraca z Departamentem Architektury, Budownictwa i Geodezji w MRiT?**

Moim zdaniem to był jedyny oponent. Instytucja dosyć skostniała, ale roszcząca sobie prawo do decydowania o geodezji, bez ponoszenia żadnej odpowiedzialności. Generalnie ludzie tam pracujący nie chcieli większych zmian, a już próby wprowadzenia postępu zawsze napotykały silny opór. Nowi ministrowie byli przez DAB odpowiednio nastawiani i ubrajani w argumenty kwestionujące potrzeby zmian. Mimo to wielokrotnie udawało mi się te argumenty odierać i przekonywać ministrów do racji GUGiK, ale niestety znacznie wydłużało to procesy decyzyjne. Zupełnie nie rozumiem np. tego, co się dzieje z tak bardzo oczekiwanym przez środowisko projektem rozporządzenia ws. Zintegro-

wanego Systemu Informacji o Nieruchomościach (ZSIN), który po przeprowadzonych konsultacjach złożyliśmy do DAB 28 marca 2022 r. I dopiero teraz, po dwóch miesiącach, projekt ten trafia wreszcie pod obrady Komitetu Rady Ministrów ds. Cyfryzacji.

Ogólnie uważam, że ulokowanie geodezji w MRiT czy innych ministerstwach jest szkodliwe dla geodezji, a tym samym szkodliwe dla państwa. W okresie swojego urzędowania pracowałem z różnymi ministrami i każdemu musiałem na nowo tłumaczyć znaczenie i rolę geodezji oraz danych przestrzennych w państwie. W związku z tym sądzę, że GUGiK powinien podlegać bezpośrednio prezesowi Rady Ministrów, tak jak ma to miejsce w przypadku GUS. Tylko wtedy możemy uzyskać stabilizację w zarządzaniu geodezją i dbać o jej właściwy rozwój.

**Czasami ostro było też z niektórymi działaczami organizacji lokalnych geodetów. Czy oni mieli coś wspólnego z pana dymisją?**

## Komentarze do wiadomości na temat odwołania Waldemara Izdebskiego z funkcji głównego geodety kraju

~urzędas | 2022-05-13 13:29:16

Co by nie mówić o Waldemarze, to zastał polską geodezję analogową, a zostawił cyfrową i chwala mu za to! Zrobił coś, co innym zajęłoby dużo więcej czasu. Pozdrawiam i życzę dalszych sukcesów!

~pozdrawiam | 2022-05-13 13:53:07

Nie bał się konfrontacji z „tłumem”. Pokażcie mi jakiegoś poprzednika, który potrafił tak zaciekle bronić swojego. Potrafił też ustąpić, nie bał się pytań, chociaż potrafił się na nie zdenerwować :) Za to go lubiłam, nigdy nie było wiadomo, czy jeszcze odpowiedź będzie łagodna, czy to już czas, żeby dostać opr :) Krytykować jest łatwo, zrobić tak duże zmiany – trzeba mieć zwyczajnie jaja, pan prezes je miał.

~QQ | 2022-05-13 14:30:48

Potrafił ustąpić? Co, gdzie, kiedy, jak? To mu się nie zdarzyło. Zawsze miał rację, nawet, jak jej nie miał.

~kąśliwy | 2022-05-13 13:56:44

Powody odwołania? Może okazało się, że wprowadzone przepisy nie są aż tak bezkosztowe, jak zapowiadano?

~Miernicz72 | 2022-05-13 13:33:10

Człowiek inteligentny, ale i zadufany, nieprzyjmujący krytyki, nie liczący się z nikim, z mocno kontrowersyjnymi metodami pracy. „Ja stanowią prawo”, a przepis prawa nieważny. Liczę na kogoś bardziej kompetentnego.

~Szkoda | 2022-05-13 13:48:13

Dla mnie najlepszy GGK z tych, których pamiętam (tzn. od 2000 r.). Jedno jest pewne – jemu się naprawdę chciało coś zrobić, miał cel i dążył w miarę swoich możliwości, stawiał na informatyzację i nie odpuszczał, ale też i znał się na tym. Ciekawy bardzo jestem przyczyn, bo na uwikłanego w politykę mi nie wyglądał, czyżby o ten spór z GIODO poszło?

~nonana | 2022-05-13 14:04:06

Na pewno zrobił wiele dobrego, ale charakter to chyba miał ciężki. Po ostatniej konferencji i publicznym negowaniu zdania swoich podwładnych, to powiem szczerze, że przeginka na całego. Mogło to wyglądać zupełnie inaczej, bez nerwów, pretensji, wcinania się w zdanie. Nikomu nie jest miło słuchać, że jego zdanie jest błędne/niewłaściwe, a już na pewno przy niemałej oglądalności w skali kraju.

~powiatowy | 2022-05-13 14:53:41

Nie da się ukryć, że wizję miał, ale forma pozostawia wiele do życzenia. Twardą ręką można coś wprowadzać, ale to musi się kupy trzymać. Poza tym publiczne ośmieszanie własnych pracowników oraz pracowników PODGiK-ów nie powinno mieć miejsca. Zadając pytania, nie chcieliśmy nic blokować, konsultując przepisy, wskazywaliśmy na nieścisłości, błędy itp. Nie były brane pod uwagę, to i mamy takie przepisy, że doktorat można napisać, jak je stosować. Szanuję człowieka za odwagę

i za kilka spraw, które udało mu się zrobić, za to należą mu się podziękowania. Niestety, dla całej branży geodezyjnej podjął też decyzję, które w tej chwili przynoszą efekt kuli śnieżowej, jeden problem rodzi kolejny problem prawny, nie mówię tutaj o KW. Każda próba zwrócenia uwagi kończyła się potajankami. My, powiatowi, nie jesteśmy skończonymi idiotami, codziennie ponosimy skutki wprowadzonych przepisów. To my wydajemy decyzje, gdzie organem odwoławczym jest WINGiK, później sądy, nie ma tu mowy o GUGiK.

~geod | 2022-05-13 15:01:00

Pycha kroczy przed upadkiem. Za długo siedział na stołku i zaczął tracić kontakt z rzeczywistością. Jednak komornik wydrze mu te 100 tys. kary za publikację KW. Skończyło się rumakowanie.

~Obiektywny | 2022-05-13 15:42:19

Waldemar był debeściak, robił swoje, a krytykantom, malkontentom, maruderom i defetystom pokazywał „Kozakiewiczza”. Takich ludzi potrzeba na wysokich stanowiskach, a nie maminsynków, co boją się własnego cienia i wszystkich chcą zadowolić. Jak uważał, że ma rację, to niestraszne mu były sądy, GIODO i chyba nawet... Morawiecki. Czas jest najlepszym sędzią i za rok, dwa, jak stery przejmą następcy (widzę, że Pani Alicja), zobaczymy, czym się wykażą i jak wypadną w porównaniu. Będę tęsknił za świetnie organizowanymi konferencjami, nudy nie było :)



Nie sądzę. Co prawda wiele osób wypowiedziało się krytycznie o moich działaniach, ale przecież nie jest możliwe stworzenie przepisów, które odpowiadałyby wszystkim. Zawsze starałem się przyjmować rozwiązania jak najbardziej kompromisowe, a przede wszystkim korzystne dla informatyzacji i rozwoju geodezji.

**Dlaczego nie umiał się pan dogadać z kartografami, którzy ostatnio tak gremialnie skrytykowali pana działania w zakresie automatycznych wizualizacji BDOT10k, choćby na łamach GEODETY?**

Uważam, że pracownicy GUGiK wykonali bardzo dobrą pracę, przygotowując automatyczne wizualizacje kartograficzne dla skal 1:10 000 i 1:25 000. Jeszcze do niedawna nie mieliśmy żadnych aktualnych map topograficznych w tym przedziale skalowym. Utworzenie wizualizacji było związane z wyższymi potrzebami i w tamtym momencie spełniło swoją funkcję. Już w maju rozpoczęliśmy prace nad ich udosko-

nalaniem i mam nadzieję, że GUGiK będzie te działania kontynuował. Natomiast trzeba pamiętać, że materiały mapowe muszą być aktualne, ponieważ mają służyć różnym instytucjom w ich działalności. Mając więc bazę BDOT10k aktualizowaną w cyklu dwuletnim, możemy zapewnić aktualne opracowania mapowe, które są potrzebne w państwie. W najbliższym czasie było również planowane tworzenie automatycznych opracowań w skali 1:50 000, a narzędzia do tego miały powstać w wyniku ogłoszonego konkursu. Przypominam też, że od dawna automatycznie generujemy na podstawie BDOT10k bazę danych obiektów ogólnogeograficznych (tzw. BDOO).

**No i wreszcie publikacje na temat granic Polski w „Rzeczpospolitej”. Na czym w ogóle polega problem?**

W serwisie [www.geoportal.gov.pl](http://www.geoportal.gov.pl) możemy publikować tylko takie granice, jakie są ustalone przez odpowiednie komisje graniczne i przekazane oficjalnie

do GUGiK. Natychmiast po otrzymaniu informacji o nieprawidłowościach podjęliśmy działania zmierzające do ich wyeliminowania. Natomiast zmiany w tym zakresie nie miały absolutnie żadnego znaczenia dla bezpieczeństwa państwa, jak to sugerowała „Rzeczpospolita”.

## List otwarty

**Po dymisji napisał pan list otwarty i wysłał go do ministra, premiera, wszystkich posłów, nie pomijając przy tym prasy. Wyliczył pan w nim swoje osiągnięcia, ale znaczna część pisma jest poświęcona pana zastępczyni Alicji Kulce, która awansowała obecnie do funkcji p.o. głównego geodety kraju. Powiedzieć, że podszedł pan do niej nie po dżentelmeńsku, to nic nie powiedzieć.**

Nie mogłem inaczej postąpić w sytuacji, gdy pani Alicja Kulka zwolniła trzech z najlepszych, najbardziej zaangażowanych ludzi tylko dlatego, że byli moimi współpracownikami. Nie miała

## publikowanych na [GeoForum.pl](http://GeoForum.pl) od 13 maja

~Ula | 2022-05-13 17:08:01

Szkoda bardzo. Człowiek z wizją, zacięciem i fajnym podejściem do sprawy (im prościej, tym lepiej). Nie zawsze zgadzałam się co do poglądów, ale podziwiam charyzmę i zapał. Cenię go za to, że nie bał się mówić o tym, co robi, jak robi i co chce jeszcze zrobić. Nie bał się konsultacji i konfrontacji. Zbiera dużo batów, bo i dużo zrobił.

~oponent | 2022-05-13 18:11:43

Piękne laurki, rodem z okresu, gdy Pan Izdebski był GGK i wspierała go duża grupa zależnych od jego humorów ludzi. Ale radzę wam powstrzymać się z tymi hymnami pochwalnymi, bo lada chwila pojawią się opracowania podsumowujące jego działanie i trzeba będzie stawić czoła argumentom. A lista grzechów Pana Izdebskiego jest duża. Widzieli i widzą je ci, dla których geodezja to nie tylko kolorowe obrazki na ekranach monitorów.

~geo124 | 2022-05-13 20:37:50

Dużo zrobił, to prawda, wystarczy materiału na kilka komisji śledczych. Ale najgorsze jest to, że mnie uprawnionego nazwał wykonawcą, jak babę z warzywniaka. Takiej degradacji zawodu nie było od Bieruta.

~insektor | 2022-05-14 01:56:59

Izdebski był taki, jaki powinien być każdy urzędnik. Reagował szybko, załatwiał sprawy niezwłocznie, szybko odpowiadał na pisma. Miał swoją wizję i jej się trzymał.

Cyfryzacji nie podarował nikomu. Tej cyfryzacji od powiatów wymagał. Był trochę opryskliwy, arogancki, to fakt, ale na tym stanowisku te cechy są nawet trochę potrzebne. Mam nadzieję, że jego pomysły w zakresie cyfryzacji będą kontynuowane. Gorzej mu szło z „klasyczną” geodezją, mam na myśli zwykłą, codzienną, żmudną pracę geodety uprawnionego, kierownika prac geodezyjnych. Jednak zapamiętam go jako człowieka z charyzmą, wizjonera, który wiedział, czego chce.

~Astat | 2022-05-14 08:06:21

Opryskliwość i arogancja to nie są cechy dobre nawet na stanowisku juhasa na tatrzańskich halach, tym bardziej na wysokim stanowisku państwowym, gdzie trzeba nie tylko podejmować decyzje, ale i współpracować z ludźmi i korzystać z ich potencjału, zwłaszcza w tych aspektach, na których samemu zna się średnio. A pan Izdebski to typowy tyran, który nikogo nie słuchał i wszystko wiedział najlepiej. Nie wystarczy mieć wizję, którą ślepo się realizuje, trzeba jeszcze umieć ją modyfikować i dostrzegać mankamenty, a nie tylko pyszczyć na telekonferencjach, opowiadając, ile to JA zrobiłem dla geodezji.

~geo | 2022-05-14 09:25:59

Pan Waldemar przestał pełnić swoje obowiązki, ponieważ na Geoportalu widniały informacje, które mogłyby okazać się zagrożeniem dla obronności państwa w kontekście agresji Rosji na Ukrainę.

~A | 2022-05-15 12:42:47

Gratuluje panu Izdebskiemu tych 4 lat ciężkiej pracy. Mam nadzieję, że ktoś pójdzie jednak po rozum do głowy i pan Izdebski wróci na stanowisko. Dziękuję za charakter, wytrwałość i charyzmę. Za szybkie odpowiadanie na pytania, za szkolenia, za poczucie bezpieczeństwa, które dawał i za wsparcie. Kto chciał, ten skorzystał.

~Samorządowiec | 2022-05-15 15:14:30

Dajcie spokój Izdebskiemu. Weźcie się do roboty, skoro „przeszkoda” została usunięta. Liczę na to, że za pół roku wszyscy ważni pochwalą się wynikami swoich działań.

~weź się no | 2022-05-15 15:40:44

Nikt nie będzie poprawiał błędnie napisanych rozporządzeń, schematów, wytycznych i wyjaśnień. Nikt nie będzie robił roboty za GUGiK. Skoro rządzący uraczyli nas takim panem Izdebskim, niech wysupłają pieniążki w miejscach, w których napisali, że będzie za darmo, a nie jest, niech przygotowują zasady, w tym konwersji danych, niech zrobią całą tą niezrobioną robotę, od której zwiał były GGK, albo powołają kogoś, kto to zrobi.

~geo | 2022-05-16 08:45:19

Przecież on pozamykał pozgłaszane prace geodezyjne przedsiębiorcom! Działalność gospodarcza to powinna być rzecz święta. Jest zasada: „chcącemu nie dzieje się

żadnych skrupułów, aby to zrobić, więc ujawnienie całej sytuacji związanej z jej funkcjonowaniem jako zastępcy GGK było wręcz moim obowiązkiem.

**Zażądał pan w tym liście odwołania Alicji Kulki z funkcji p.o. GGK i przywrócenia do pracy odwołanych dyrektorów. To gest Rejtana czy liczy pan na skuteczność podejmowanych działań?**

Oczywiście, że liczę na skuteczność. Główny Urząd Geodezji i Kartografii powinien być zarządzany przez osobę kompetentną, a nie taką, która po 87 dniach nieobecności w pracy swój powrót zaczęła od zwolnienia najbardziej kompetentnych i zaangażowanych w pracę dyrektorów.

**Jakie najważniejsze przedsięwzięcia, projekty zapoczątkowane przez pana czekają jeszcze na sfinalizowanie?**

Uwolnienie reszty danych geodezyjnych z zasobu centralnego, pełnych danych geometrycznych EGIB, GESUT i BDOT500 z zasobów powiatowych. Opłatami miałyby podlegać tylko urzę-

dowo wydawane mapy i wypisy. Dodatkowo chcieliśmy usprawnić proces prowadzenia narad koordynacyjnych, uwolnić dostęp do systemu ASG-EU-POS dla wszystkich użytkowników oraz prowadzić dalszą informatyzację geodezji. Istotne jest też monitorowanie i zakończenie procesu wdrażania układu PL-EVRF2007-NH oraz narad koordynacyjnych. Układ wysokościowy PL-EVRF2007-NH został już wprowadzony w 264 powiatach, w 105 – prace zostaną niebawem zakończone, natomiast intensywnie trzeba motywować pozostałe 11 powiatów, które dopiero mają podjąć prace wdrożeniowe. Z kolei narady koordynacyjne zainformatyzowano w 328 powiatach, co stanowi 86%, więc jest jeszcze dużo pracy przy monitorowaniu postępu i wspomaganiu wdrożeń.

Kontynuacji wymaga także wdrażanie w powiatach pobierania zawiadomień z sądów dotyczących zmian w księgach wieczystych. Proces reali-

zowany jest z wykorzystaniem mechanizmów ZSIN i aktualnie takie zawiadomienia odbiera 169 powiatów. Kolejne oczekują na uruchomienie odpowiednich mechanizmów w sądach. Łącznie od chwili wprowadzenia tej usługi pobrano już prawie 700 tys. dokumentów elektronicznych. Następnym krokiem powinno być wdrożenie komunikacji w drugą stronę, czyli przesyłania do sądów elektronicznych zawiadomień z ewidencji gruntów i budynków.

**Jest panu przykro – czytamy w liście otwartym – że po prawie 4 latach ciężkiej pracy został tak potraktowany. A czego się pan spodziewał?**

Takie funkcje mają to do siebie, że obejmuje się je tylko na jakiś czas. Oczekiwałem jednak spotkania z ministrem i rozmowy. Nawet gdybym wówczas usłyszał, że nasza współpraca nie może być kontynuowana, przyjąłbym to i odszedł bez problemu ze stanowiska.

Rozmawiała Katarzyna Pakuła-Kwiecińska

## Komentarze do wiadomości na temat odwołania Waldemara Izdebskiego z funkcji GGK (cd.)

krzywdą". On utrudniał prowadzenie działalności gospodarczej, będąc urzędnikiem.

~MKI | 2022-05-16 11:09:06

Dla mnie najlepszy główny geodeta kraju w historii. Posprzątał i uporządkował cały bajzel (na tyle, ile mógł). Bardzo pracowity. Jako wykonawca jestem bardzo zadowolony z wprowadzonych i poprawionych standardów geodezyjnych.

~Geostefan | 2022-05-16 15:15:43

Mimo kilku rzeczy, które mi się nie podobały (m.in. rozporządzenie w sprawie EGIB, umniejszenie roli geodety uprawnionego, forsowanie jednego kierownika prac niezależnie od złożoności zadania, no i często brak słuchania mądrych głosów doradczych), oceniam urzędowanie pana Waldemara pozytywnie. Jest wiele rzeczy, które się udały – informatyzacja, ograniczone (ale jednak) zdyscyplinowanie ośrodków, oddanie sposobu pomiaru geodecie, uproszczenie standardów. Myślę, że trzeba mimo wszystko serdecznie podziękować za wykonaną pracę.

~geo | 2022-05-16 16:55:13

Priorytetem każdego GGK powinno być przywrócenie rangi zawodu geodety. Czy to się Panu Izdebskiemu udało, ocenić Państwo sami.

~Krzysiek | 2022-05-18 09:20:53

Dla mnie był pierwszym GGK, który próbował uzdrowić geodezję. Podnieść prestiż

geodety, uporządkować zasób i przenieść technologię geodezyjną w XXI wiek. Niestety, do tego potrzebne są pieniądze oraz zapaleńcy, którzy geodezję traktują nie tylko jako „dojną krowę” do bogacenia się. Mówię o wszystkich korporacjach i spółkach wykorzystujących studentów przy wielkich projektach.

~Maria | 2022-05-18 10:36:36

Bardzo dziękuję za maksymalne zaangażowanie, które przejawiał w sprawach geodezji. Dzięki jego działaniom i determinacji mamy zmienione prawo i wreszcie normalne funkcjonowanie geodezji. Pracuję w kilku powiatach i widzę poprawę wszędzie: jest informatyzacja, są terminy dotrzymywane i też bez większych problemów przeszliśmy COVID-19. Życzę panu Izdebskiemu wielu dalszych sukcesów.

~Obserwator | 2022-05-19 13:06:09

Jednak jest jakaś sprawiedliwość na tym świecie. BYŁY GGK zapomniał, jak traktował innych ludzi, firmy itp. W końcu zobaczył, jak się czuje człowiek, jak się mu pokaze drzwi bez żadnego słowa.

~komentator | 2022-05-20 11:39:13

Waldek rzadził w urzędzie jak ekonom na folwarku. W obszarze społecznym nie było lepiej. Traktował wszystkich z góry, lekceważąc ich opinie, nie podejmując dyskusji na poważne tematy, arogancko narzucając swoją wolę. Nie wiem, skąd ciągle powtarzana opinia o jego fachowości.

~OB | 2022-05-20 16:20:34

Zastał geodezję drukowaną, a pozostawił cyfrową – większej bzdury nie słyszałem! Przecież tego typu projekty zostały zrealizowane ze środków UE, a wnioski na dotacje były pisane, jak jeszcze pan Waldemar pastwił się nad innymi w swoich listach otwartych. Od 4 lat GGK nie zorganizował żadnego wielkiego projektu w zakresie cyfryzacji od początku do końca.

~Geo | 2022-05-22 17:48:29

Za Pana Izdebskiego zniknęło wiele niepotrzebnej papierologii przy pracach geodezyjnych, a materiały zamawiamy i oddajemy operaty przez internet w 5 minut. Nie wozimy do podpisu każdej mapy do urzędu i nie drukujemy kilka razy, bo nie podoba się urzędnikowi, tylko sami uwierzytelniamy. Wszyscy szybko zapomnieli, jak jeździli do urzędu 5 razy, aby zrobić mapę. Teraz jedziecie raz w teren i resztę załatwiacie zdalnie. Szybko wszyscy zapomnieli o dziennikach pomiaru, o czołówkach na szkicach, o szkicach osnowy, co generowało 50% pracy – zbędnej, nikomu niepotrzebnej. Ceny w geodezji stoją od kilkudziesięciu lat, szczerze, to jeszcze idzie z tego wyżyć, bo weszły GPS-y i nastąpiła cyfryzacja i redukcja papierologii. Gdyby nie to, to już by się bardziej opłacało iść na stróża albo do Biedronki, niż uprawiać ten zawód. Pan Izdebski to pierwszy GGK od kilkunastu lat, który istotnie ulżył w ciężkim losie geodety.

Wybór i skróty Redakcji